

CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE - KLASY DRUGIE GIMNAZJUM NA WYCIECZKACH

21 X 2016

Wyruszyliśmy tradycyjnie – spod szkoły. Potem Nowy Sącz, Czchów, Brzesko i w końcu... cel naszej wyprawy - Bochnia i kopalnia soli, której początki, jako zakładu wydobywającego sól, sięgają 1248 roku.

Wycieczka po kopalni ma charakter podróży w czasie, rozpoczynającej się w czasach Bolesława Wstydliwego i księżnej Kingi, z którą wiąże się legenda o pierścieniu. Przewodnikowi opowiadającemu o historii kopalni pomagają polscy królowie, żupnicy genueńscy a także duch Cystersa, z którego zakonem wiąże się powstanie bocheńskiej kopalni. Nasze zainteresowanie wzbudzają unikatowe komory solne, piękna, wykuta w soli kaplica, rzeźby solne oraz narzędzia i urządzenia górnicze – wszystko to tworzy wyjątkowe podziemne miasto. Dodatkową atrakcją stanowią podziemna przeprawa łodzią, pływającą po zalanej solanką komorze oraz przejazd podziemną kolejką. Mamy jednak pecha – nie wszystkie poziomy kopalni są wówczas dostępne dla zwiedzających. Mimo to jesteśmy zadowoleni.

Droga powrotna. Pada deszcz. Jest chłodno. Zatrzymujemy się w Wytrzysszycze. Chociaż warunki pogodowe nie sprzyjają, płyniemy promem na drugą stronę Jeziora Rożnowskiego – chcemy zwiedzić zabytkowy kościółek w Tropiu. I znowu pech! Trwa nabożeństwo, więc nie wchodzimy do środka. Uważnie jednak, stojąc pod murami świątyni, słuchamy jej historii, którą opowiada przewodnik. Trochę zmarzliśmy i zmokliśmy, ale było warto.

Wracamy do Jazowska.

15 X 2016

Dzięki współpracy z PTTK w Nowym Sączu pani Joanna Wnęk organizuje wycieczkę. Niedaleko, ale atrakcji wiele, dzięki czemu możemy się przekonać, że nasza sądecka ziemia jest piękna, nawet jesienią, gdy pada deszcz.

Kierujemy się w stronę Rożnowa, doliną Dunajca, wzdłuż jeziora, ale nie tą zwykle uczęszczaną „krakowską” drogą. Jesteśmy po drugiej stronie jeziora. Jest pięknie!

Widzimy urokliwy Gródek nad Dunajcem, super nowoczesny i luksusowy hotel Heron, w którym właściciel gościł Roberta Lewandowskiego i Wojciecha Szczęsnego, „Małpią Wyspę”, dawniej grodzisko, a dziś obszar szczególnej ochrony krajobrazu i rezerwat ptaków, ruiny zamku Zawiszy Czarnego, Rożnowski Zamek Dolny. Docieramy do Rożnowa, tuż pod zaporę powstałą w latach 1935 – 41. Robi na nas wrażenie – ma 550 metrów długości a jej wysokość wynosi 32,5 metra. Stały przepływ wody wykorzystano do uruchomienia czteroturbinowej elektrowni wodnej wbudowanej w środek zapory. Mamy ją zwiedzić. I tu, tak jak na wycieczce październikowej ... pech! Trwają prace remontowe jednej turbiny, nie możemy zwiedzić elektrowni, ale, dzięki uprzejmości pracowników, udaje nam się co nieco zobaczyć.

Ruszamy w drogę powrotną. Z nadzieją, że tym razem uda nam się zwiedzić kościół, udajemy się do Tropia – kolebki chrześcijaństwa na Sądecczyźnie i w Małopolsce. Na skalnym wzgórzu, otoczonym wodami Dunajca, wznosi się romański kościółek z przełomu XI/XII wieku, jedna z najstarszych budowli

sakralnych w Polsce, obecnie sanktuarium świętych Pustelników Świerada i Benedykta. Choć dzień jest zimny i pada deszcz, dla nas zaświeciło słońce – tym razem weszliśmy do środka. Naprawdę warto zobaczyć tę „perełkę” i posłuchać jej historii. Już z autokaru widzimy położony na brzegu Dunajca, na niewielkim wzniesieniu, średniowieczny zamek Tropsztyn – ma on niezwykle bogatą historię, opiewaną w barwnych legendach o dawnych zbójcach i skarbie ukrytym tu przez Inków peruwiańskich – bogactwa mają się znajdować w podziemnym tunelu, wykutym pod Dunajcem. Docieramy do Nowego Sącza, tu wiadomo ... do tej pory syciliśmy oczy i umysły, teraz chwila dla... żołądka –McDonald.

Jesteśmy w Jazowsku. Trochę zmarzliśmy, ale jesteśmy zadowoleni. Kolejny raz przekonaliśmy się, że wycieczki kształcą. Czekamy na kolejne, by znów ruszyć odkrywać uroki naszej małej i dużej ojczyzny.

27 IV 2017

Doczekaliśmy się! Dzisiaj wyruszamy w kolejną podróż. Żeby tradycji stało się zadość – pada i nie jest i ciepło. To nic, bo przed nami – Wadowice – Oświęcim – Kalwaria.

Wadowice, miasto Jana Pawła II – to tu się wszystko zaczęło. Zwiedzamy bazylikę, w której przyszedł papież przyjąć chrzest, następnie Dom Papieski. To niezwykle, jesteśmy tak blisko naszego wielkiego rodaka, śledzimy historię jego życia. Nie może też zabraknąć czasu na słynne kremówki. Smakują, nawet w strugach deszczu!

Ruszamy w dalszą drogę. Wkrótce docieramy do następnego celu – to Oświęcim. Wchodzimy na teren byłego nazistowskiego obozu koncentracyjnego, zwiedzamy Muzeum Auschwitz – Birkenau. Obóz został założony przez Niemców w połowie 1940 roku na przedmieściach Oświęcimia, a wyzwolony w 1945. To miejsce stało się symbolem Holokaustu i nazistowskich zbrodni, terroru i ludobójstwa. Zwiedzamy muzeum skupieni, uważni. Słuchamy słów przewodnika, poznajemy historię ludzkiej tragedii. To niezwykła lekcja historii, którą będziemy pamiętać zawsze. Historii, która nie może się powtórzyć!

Jedziemy dalej. Przed nami Kalwaria Zebrzydowska, położona w malowniczym Pogórzu Makowskim. Dzisiaj, niestety, z okien autokaru nie widać, jak bardzo są to urokliwe tereny. Wciąż pada! Zatrzymujemy się na parkingu i w deszczu kierujemy swe kroki w stronę sanktuarium. Przed nami, na wzniesieniu, klasztor oo. Bernardynów – chwila zadumy i modlitwy przy wizerunku Matki Bożej Kalwaryjskiej oraz krótka historia tego miejsca.

Wracamy, jak zwykle w tym roku szkolnym, trochę zmarznięci i trochę mokrzy, ale zadowoleni. Bogatsi o nowe doświadczenia, o nowe wiadomości. Pewnie też trochę bardziej dojrzały i bardziej wrażliwi...

Przed nami trzecia klasa i znów... wycieczki! Gdzie tym razem zabiorą nas nasi wychowawcy? Czas pokaże.





p

